

GAZETA W KRAKOWIE

dołatek do "Gazety Wyborczej"

31-009 Kraków

ul. Szewska 5

Nr 64 17 dn. 03-98

Tylko śpiew

TEATR LUDOWY. Szurmiej awangardzista

Długo zastanawiałem się nad przesłaniem tego jubileuszowego widowiska, którego tytułowymi bohaterami są bracia Gershwinowie. W końcu zrozumiałem: liczy się tylko śpiew.

W uchwyceniu myśli przewodniej, jaką zawarł w wyreżyserowanym ośobiście scenariuszu, Jan Szurmiej nie pomaga nic a nic. Człowiek ten poprzednimi swoimi pracami przyzwyczaił widzów do lekkich, klarownych konstrukcji, a tu takie coś:

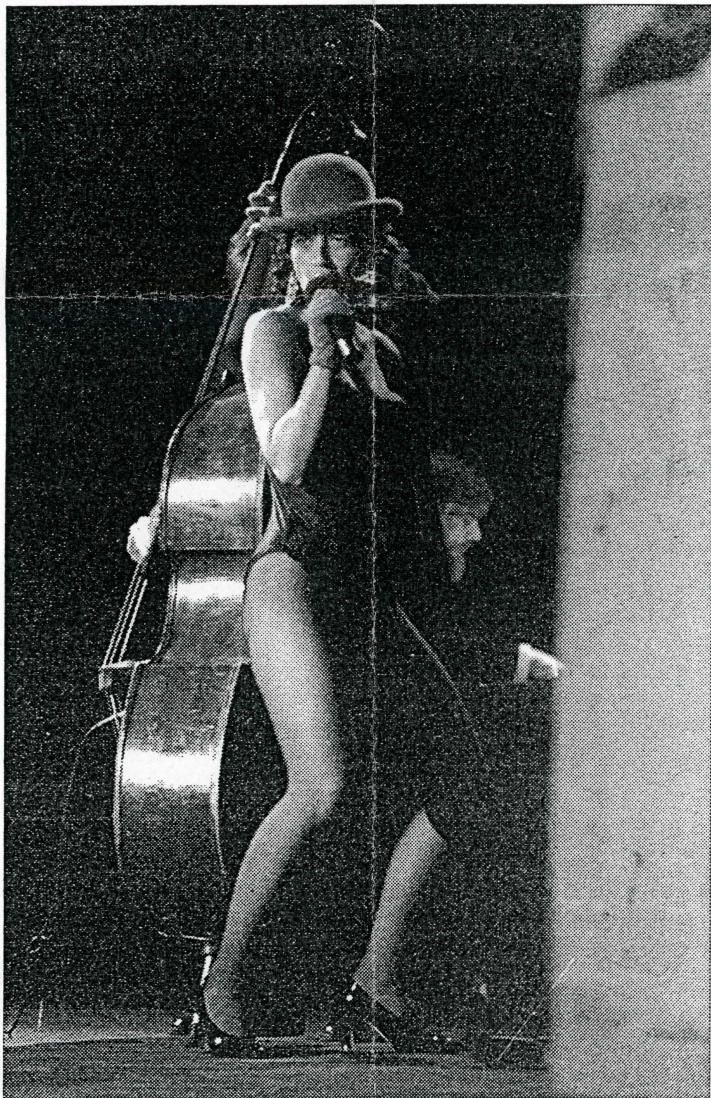
Na początku dwóch aktorów opowiada historię rodziny Gershwinów. Ich opowiestkę uatrakcyjnia ekran, na którym wyświetlane są przezrocza. Postaci na „archiwalnych” zdjęciach mają twarze prelegentów.

Na razie wydaje się, że wszystko rozumiemy – za chwilę pewnie rozpocznie się przetykana piosenkami sceniczna opowieść, której bohaterami będą dwaj Gershwinowie i wprowadzona na scenę „ta trzecia”, grana przez Martę Bizoń. I wtedy – niespodzianka. Zamiast oczekiwanego spektaklu następuje szereg wykonywanych pojedynczo, parami i w trójkę piosenek.

Najbardziej żywiołowa i eksponowana w całym widowisku jest Marta Bizoń, choć i panowie – dobrze śpiewający Przemysław Branny i Rafał Dziwisz mają swoje „pięć minut”.

Podejrzliwy widz kombinuje: pewnie Jan Szurmiej napisał tylko początek scenariusza, zaś wyreżyserować musiał cały spektakl. Albo, może, dostał połowę honorarium i zrobił to, co słynny krakowski trębacz z wieży mariackiej („za pół grosza, pół hejnału”).

Takim podejrzliwym widzem byłem i ja, dopóki nie oślnęła mnie interpretacyjna myśl. Przerwanie ledwo zaczętego scenariusza jest jak najbardziej celowe i artystycznie uzasadnione. Dla rodziny Gershwinów liczył się tylko śpiew. Dla Szurmieja też tylko śpiew się liczy. W ogóle dla każdego szanującego się człowieka tylko śpiew liczyć się powinien. To uzasadnia chałturniczą (rzekłby ktoś nie znający się na



Najbardziej żywiołowa w całym widowisku jest Marta Bizoń.

rzeczy) scenografię w tym widowisku, szampowy (powie prymityw) ruch sceniczny.

Awangardowy spektakl Szurmieja w lutym grano gościnnie na scenie Teatru Groteska. Było to przygotowanie do marcowego występu na festiwalu piosenki aktorskiej we Wrocławiu. Po

Wrocławiu „George & Ira Gershwin” ląduje na deskach firmującego tę produkcję Teatru Ludowego.

MAREK MIKOS

Teatr Ludowy: George & Ira Gershwin,
scenariusz, reżyseria i choreografia
– Jan Szurmiej, scenografia: Sabina Bicz.
Premiera: luty 1998 r.